

rodzina

NR 3
(1842)
2017

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • MARZEC • CENA 2 ZŁ



Zwiastowanie Maryi

„W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł:

«Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogostawiona jesteś między niewiastami». Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie.

Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca» (Łk 1, 26-33).

Zwiastowanie,
mal. Jan van Eyck
(ok. 1390 – 1441)

**Uroczystość Zwiastowania
NMP obchodzimy 25 marca**

Wielki Post

Wielki Post to czas przygotowania do Świąt Wielkiej Nocy, najważniejszego z naszych chrześcijańskich świąt. Zaczyna się na 40 dni przed Wielkanocą, w Środę Popielcową i trwa aż do Wielkiego Czwartku włącznie. W Środę Popielcową kapłani na znak pokuty i umartwienia posypują nasze głowy popiołem. Tradycyjnemu obrzędowi towarzyszą słowa: „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”, albo „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię”. To gest uznania swojej niewystarczalności i zależności od Boga. W tym dniu obowiązują post ścisły i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych

Wielki Post jest czasem odnowy ducha i przemiany życia, tj. wewnętrznego nawrócenia i nawiązuje do 40-dniowego pobytu Chrystusa na pustyni, gdzie modlił się, pościł i był kuszony przez szatana. Jezus udał się w miejsce odosobnienia zaraz po przyjęciu chrztu z rąk św. Jana i przed objawieniem się światu jako Mesjasz i przed rozpoczęciem dzieła ewangelizacji świata, którego dopełnieniem była Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie. Wtedy też św. Jan nawoływał do pokuty oraz przygotowania na

przyjście Zbawiciela, który będzie chrzczył „Duchem Świętym i ogniem”. Post jest więc jednym z elementów pokuty.

Do dobrego przeżycia tego czasu pomagają wiernym modlitwa i jałmużna. W niedzielę Wielkiego Postu odprawiane są *Gorzkie Żale*, a w piątki – nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Uczestniczenie

w wielkopostnych nabożeństwach przybliży człowieka do Boga, wywołuje skrucę. Osobiste ofiary wielkopostne są elementem pracy człowieka nad sobą i z pomocą Boską powodują jego doskonalenie się. Każdy człowiek chce coś dobrego osiągnąć. Jezus swym życiem podpowiada, że im więcej człowiek da z siebie, tym więcej



1. Ach, widzę Syna mego –
Przy słupie obnażonego, –
Różgami zsięzionego!
2. Święta Panno, uproś dla mnie –
Bym ran Syna Twego znamię –
Miał na sercu wryte!
3. Ach, widzę, jako niezmiernie –
Ostre głowę ranią ciernie! –
Dusza moja ustaje.
4. O Maryjo, Syna swego, –
ostrym cierniem zranionego, –
Podzielże ze mną mękę!
5. Obym ja, Matka strapiona, –
Mogła na swoje ramiona –
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!
6. Proszę, o Panno jedyna, –
Niechaj krzyż Twojego Syna –
Zawsze w sercu swym noszę:

*Któryś za nas cierpiał rany
Jezu Chryste,
zmiłuj się nad nami. (3 razy)..*

*(Rozmowa duszy z Matką Bolesną w:
„Gorzkie żale”, cz. II)*

osiągnie. Bez trudu i ofiar nie tworzy się wielkich rzeczy. Bez miłości nie osiąga się tego, co najistotniejsze. Wielka miłość to dawanie, poświęcanie się dla kogoś, to przyjemność wyższego rzędu, bo często wymaga wielkich ofiar, cierpienia, wyrzeczenia się swoich wygod, zapomnienia o sobie. Miłość to życie dla kogoś, służenie komuś. Jezus dał dowód takiej prawdziwej, wielkiej miłości. Gdy ludzie starają się Go naśladować, to znaczy, że zrozumieli sens życia. Miłość zatriumfuje w Zmartwychwstaniu Chrystusa, który tak otwiera bramy do nieba człowiekowi.

Wielki Post trwa wiele dni. Aby go dobrze przeżyć, trzeba wytrwałości. Potrzeba siły, by nie zniechęcić się i nie zmarnować danego czasu. Dni Wielkiego Postu powinny w życiu chrześcijanina różnić się od pozostałych dni w roku. Nie chodzi jednak o wyłącznie zewnętrzne różnice. Choć niezbędne jest, by

1. Ach, ja Matka boleściwa –
Pod krzyżem stoję smutliwa, –
Serce żalność przejmuję.
2. O Matko, niechaj prawdziwie, –
Patrząc na krzyż żałośliwie, –
Płacę z Tobą rzewliwie!
3. Jużci, już moje Kochanie –
Gotuje się na konanie!
Toć i ja z Nim umieram!
4. Pragnę, Matko, zostać z Tobą, –
Dzielić się Twoją żałobą –
Śmierci Syna Twojego.
5. Zamknął słodką Jezus mowę –
Już ku ziemi skłania głowę, –
Żegna już Matkę swoją!
6. O Maryjo, Ciebie proszę, –
Niech Jezusa rany noszę –
I serdecznie rozważam.

*Któryś za nas cierpiał rany,
Jezu Chryste, zmiłuj się nad
nami.. (3 razy).*

*(Rozmowa duszy z Matką Bolesną,
w: „Gorzkie żale”, cz. III)*

zmianie uległ rytm codzienności, by więcej było w niej chwil przeznaczonych na refleksję, na obecność w świątyni, udział w nabożeństwach. Jednak najistotniejsza przemiana musi dokonać się wewnątrz człowieka. Zewnętrzne gesty i zachowania mają wartość tylko wtedy, jeśli wyrażają postawę wewnętrzną. Rozpoczynamy święty czas pokuty. Niech nasze serca nawrócą się „przez post, i płacz, i lament”.

Droga Krzyżowa – czyli rozważanie Męki Pańskiej, to nabożeństwo wielkopostne o charakterze adoracyjnym, polegające na symbolicznym odtworzeniu drogi Jezusa Chrystusa na śmierć i złożenia Go do grobu. Nabożeństwo to wzięło początek z rozpowszechnionego od najdawniejszych czasów pielgrzymowania do Ziemi Świętej, aby modlić się w miejscach upamiętnionych w Ewangeliach. Ostatecznie ustaliła się liczba 14 stacji oznaczonych na dzisiejszych uliczkach starego miasta Jerozolimy, kaplicami i kończącej się w bazylice Grobu Pańskiego. Stacje drogi krzyżowej prowadzą nas do modlitwy, przypominają wydarzenia zbawcze. Wymagają także zastanowienia się nad własnym postępowaniem i postawą, gdy chodzi o niesprawiedliwe sądy, solidarność z cierpiącymi, męstwo w cierpieniu i przebaczenie krzywd.

Gorzkie żale – to pieśni o Męce Pańskiej śpiewane podczas Wielkiego Postu w ramach nabożeństwa pasyjnego, ułożone na przełomie XVII i XVIII w. przez ojców misjonarzy przy kościele rzymskokatolickim św. Krzyża w Warszawie. Śpiew gorzkich żali miał zastąpić nieszpory śpiewane po łacinie i niezrozumiałe dla ludu. Pieśni te odznaczają się prostotą i serdecznym współczuciem dla cierpienia Jezusa i Maryi. Wyrażają żal za grzechy – przyczynę Męki Pańskiej. Są rozpowszechnione w Polsce, a nie posiadają odpowiednika poza jej granicami.

Sentencje wielkopostne

*„Marnością jest pragnąć długiego życia,
a nie starać się o życie dobre”*
(św. Tomasz à Kempis)

*„Kto oddał się Chrystusowi może zginąć,
ale nie może być zwyciężony”*
(św. Hieronim)

*„Serce człowieka obmyśla drogę,
lecz Pan utwierdza kroki”*. (Prz 16, 9)

*„Chrystus mówi:
Ufajcie, Jam zwyciężył świat”*
(J 16, 23)

*„Jeżeli brat twój zawinił,
upomnij go, i jeśli żałuje,
przebacz mu”*. (Łk 17, 3)

*„Gdy wielkość duszy
w całym chcesz ukazać blasku,
pisz dary na marmurze,
a krzywdy na piasku”*
(S. Krasiński)

*„Jeśli chcesz dojść do posiadania Chrystusa,
nie szukaj Go bez Krzyża”*
(św. Jan od Krzyża)

*„Kto nie nosi Krzyża,
a idzie za Mną,
ten nie może być Moim uczniem”*
(Łk 14, 27)

*„Ludzie powinni wystrzegać się
nienawiści.
Nawet na miłość nie starcza nam czasu”*
(M. van der Meersch)

*„Do nieba patrzysz w górę,
A nie spojrzysz w siebie.
Nie znajdzie Boga, kto Go szuka tylko
w niebie”*. (A. Mickiewicz)

„Nie czynź zła, aby cię zło nie pochłonęło”
(Syr. 7, 1)

*„Nie sztuką być przebiegłym, sztuką być
dobrym”*.

*„Jeżeli zawierzysz Bogu,
uwierzysz we własne siły”*.

*„Pod wieczór życia nie ma większego
szczęścia
niż to, że się go kochało”*

(F. Mauriac)



Ekumeniczne Spotkanie Noworoczne. Tegoroczne spotkanie miało miejsce 16 stycznia w warszawskim Centrum Luteranckim i zgromadziło liczne grono osób związanych z ruchem ekumenicznym i życiem publicznym w Polsce. Przemówienie wygłosił bp Jerzy Samiec, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i prezes Polskiej Rady Ekumenicznej. Przypomnił on, że od sierpnia ub. r. Polska Rada Ekumeniczna ma nowe władze. Podziękował też poprzedniemu prezesowi PRE abp. Jeremiaszowi za wieloletnią pracę ekumeniczną.

Słowa pozdrowień przekazał nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, który mówił m.in. o orędziu papieża Franciszka na Światowy Dzień Pokoju. Pozdrowienia przekazali także przedstawiciele Fundacji „Znaki Nadziei” oraz p. Prezydenta Polski.

W Ekumenicznym Spotkaniu Noworocznym – oprócz wymienionych osób – udział wzięli zwierzchnicy Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej: pastor Mateusz Wichary (Kościół Chrześcijan Baptystów), bp Andrzej Malicki (Kościół Ewangelicko-Methodystyczny), bp Marek Izdebski (Kościół Ewangelicko-Reformowany), **bp Wiktor Wysoczański, Kościół Polskokatolicki** (fot. drugi od prawej strony), bp M. Karol Babi (Kościół Starokatolicki Mariawitów) oraz metropolita Sawa (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny).

Obecni byli również wiceprezes PRE abp Abel z Kościoła Prawosławnego, dyrektor Towarzystwa Biblijnego w Polsce Małgorzata Platajs, rektor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej ks. prof. Bogusław Milerski, reprezentanci Kościoła Rzymskokatolickiego, Adwentystów Dnia Siódmego, Zielonoświątkowego, społeczności żydowskiej, oddziałów i komisji Polskiej Rady Ekumenicznej, ludzie nauki i mediów, dyplomaci, urzędnicy państwowi oraz wielu innych osób świeckich i duchownych zaangażowanych w dialog i ruch ekumeniczny. (fot. PRE)

Starokatolicy pionierami ekumenii

Tegoroczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan (18-25 stycznia) już się zakończył. Budzi on zawsze u wiernych wiele refleksji. Cieszy nas rozwój ekumenizmu. Warto tutaj przypomnieć o jego początkach. Sięgnijmy więc do książki bpa Wiktora Wysoczańskiego pt.: *Polski nurt starokatolicyzmu* (ZW „Odrodzenie”, Warszawa 1977) i poświęćmy chwilę uwagi zaangażowaniu Kościoła Polskokatolickiego (który – jak wiadomo – jest członkiem Unii Utrechckiej Kościołów Starokatolickich) na rzecz ekumenizmu.

Czytamy tam: „Starokatolicyzm pozostał wierny zasadom starego, niepodzielonego Kościoła pierwszego tysiąclecia, a starokatolicy są pionierami ekumenii. Prawda ta znajduje dziś coraz szersze zrozumienie wśród chrześcijan. Nader znamienna jest pod tym

względem wypowiedź Willema A. Visser’a Hoofta (1900 – 1985), długoletniego sekretarza Światowej Rady Kościołów i prezydenta: „Kościół starokatolicki – podkreślił W. A. Visser’t Hooft – zajmuje w ekumenii całkiem specyficzne miejsce. **O starokatolikach**

można powiedzieć, że byli ekumenistami *avant la lettre*, to znaczy zanim zaczęto mówić o właściwym ruchu ekumenicznym, albowiem ruch ten rozpoczął się w 1919 r. w Edynburgu i Cincinnatti, starokatolicy zaś swe dzieło pionierskie rozpoczęli już parę dziesięcioleci wcześniej”.

Podobne stanowisko zajął dr Heinrich Puffert, przemawiając jako przedstawiciel Światowej Rady Kościołów na XX Międzynarodowym Kongresie Staroka-

cd. na str. 6

Historyczne, teologiczne i prawnokościelne podłoże powstania starokatolicyzmu (3)

(W nawiązaniu do poprzedniego nru „Rodziny” poniżej kontynuujemy rozważania na temat urzędu biskupiego).

Świadectwa nowotestamentowe przedstawiają biskupów i prezbiterów jako ustanowionych bezpośrednio przez Ducha Świętego. Po wyborze następowało przekazanie władzy pasterskiej, zwanej później władzą jurysdykcji, oraz pełnomocnictwa do zwiastowania Słowa Bożego i nauczania, a także szafowania sakramentami. Aktu tego dokonywali biskupi (prezbiterzy = starsi) przez nałożenie rąk.

Wraz z rozwojem chrystianizmu starsze gminy i ich biskupi zaczęli wchodzić w autorytatywny patriarchalny związek z gminami młodszymi. Z czasem biskupi prowincji i głównych miast (metropolii) poszczególnych krajów wybijają się i obejmują stanowiska metropolitów oraz arcybiskupów, co – jak zauważa bp U. Kury – nie łączyło się z jakimiś szczególnymi uprawnieniami do wykonywania władzy zwierzchniej nad biskupami – braćmi w urzędzie, albowiem były to stanowiska honorowe. Na czoło wysuwają się biskupi, których gminy zostały założone przez apostołów lub ich uczniów. Pięciu spośród tych biskupów – metropolitów ok. V w. otrzymało tytuł patriarchów. Tytuł przysługiwał patriarchom: Rzymu, Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii i Jerozolimy. Tradycja wspólnoty opartej na pentarchii, czyli władzy pięciu patriarchów we wszystkim sobie równych, jest mocno akcentowana szczególnie przez teologów prawosławnych. Mimo formalnej równości tych pięciu



Chrystus z Apostołami – mal. Massaccio, XV w.

patriarchów, znaczenie każdego z nich było bardzo różne, a współzawodnictwo pomiędzy ich stolicami w ciągu V i VI w. urosło do jednego z głównych problemów Kościoła.

W pierwotnym Kościele istniał zwyczaj, sięgający czasów apostoelskich, że ważne sprawy omawiano na wspólnych zebraniach, zwanych synodami (od gr. *synodos*, łac. *concilium* = zebranie, zgromadzenie; początkowo oba terminy, łac. i gr. były jednoznaczne), w których uczestniczyli biskupi, prezbiterzy, diakoni i świeccy. Rozstrzygano na nich spory doktrynalne oraz spory w sprawach kultu i dyscypliny kościelnej, a także dokonywano wyboru biskupów. Uchwały zapadłe na tych zebraniach, będących początkowo rozszerzonymi zebraniem gmin, „wiązały moralnie Kościoły, których przedstawiciele uczestniczyli w naradach”.

Inną oczywiście rangę miały uchwały podejmowane na zgro-

madzeniach zwoływanych od 325 r. przez cesarzy, które to zgromadzenia otrzymały w Kościele miano soborów powszechnych (ekumenicznych). Uchwały te stawały się prawem obowiązującym zarówno Kościół, jak i państwo. Celem zapewnienia realizacji tego prawa wydano w latach 326 – 435 około 66 rozporządzeń antyheretyckich, w latach zaś 381 – 426 ukazało się 7 konstytucji przeciw apostatom. Przewidywały one szeroki katalog kar za przestępstwo odstąpienia od oficjalnie uznawanych zasad wiary chrześcijańskiej, zwane herezją (kacerstwo) oraz za odstępstwo od chrześcijaństwa i powrót do pogaństwa, czyli przestępstwo apostazji. Przestępstwo kacerstwa zagrożone było m. in. karą przymusowej pracy w kopalni, konfiskatą mienia, a nawet karą śmierci. Natomiast apostazja karana była częściowym pozbawieniem zdolności do czynności prawnych.

cdn.

tolików w Bonn (3 – 6 września 1970): „**Kościół Starokatolicki mimo małej liczebności członków w poważnej mierze przyczynił się do sprawy ekumenizmu** (...) i czyni to nadal poprzez tzw. Międzynarodowe Kongresy, które z kościelnego punktu widzenia zawsze pojmowane są jako kongresy ekumeniczne”.

Wypowiedział się w tej sprawie również ks. prof. dr Victor Conzemius, rzymskokatolicki działacz ekumeniczny, wytrawny znawca starokatolicyzmu, w odczycie wygłoszonym na XIX Międzynarodowym Kongresie Starokatolików w Wiedniu (wrzesień 1965). Podkreślił on mianowicie, że **Kościół Starokatolicki od początku widział swoje właściwe posłannictwo w tym, aby być Kościołem-pomostem do ponownego zjednoczenia rozdzielonych Kościołów i chrześcijan. Stwierdził też, że Bońskie Konferencje Unijne (1874 – 1875), na których spotkali się starokatolicy z anglikanami i prawosławnymi, były najważniejszym dialogiem religijnym XIX stulecia i utorowały drogę późniejszym inicjatywom ekumenicznym. „Te Konferencje Unijne (...) – pisze ks. V. Conzemius – chociaż nie mogły być zakończone, są kamieniami granicznymi, samotnymi zwiastunami ekumenicznej epoki”.**

Dalej znajdujemy informację, że ks. prof. dr Friedrich Michelis (1815 – 1886) – przyjaciel ks. prof. dra I. von Döllingera (1799 – 1890), odbył w 1860 r. w Erfurcie znamieną rozmowę na tematy wyznaniowe z luteranami, za co został ukarany grzywną przez rząd pruski, gdyż zwołał zebranie bez zezwolenia policji. Zdaniem ks. V. Conzemiusa konferencja w Erfurcie była jedynym dialogiem w sprawie pokoju, przeprowadzonym na tej płaszczyźnie w XIX w. w Niemczech pomiędzy katolikami i luteranami”.

(cdn.)

Droga Krzyżowa

dla najmłodszych Czytelników

Stacja I Piłat skazuje na śmierć Pana Jezusa

*Ślucha Pan Jezus sądu Piłata
I sam chce umrzeć
za grzechy świata.
Jakiś Ty dobry, Jezu kochany,
Że chcesz być
za nas ukrzyżowany,*

Stacja II Pan Jezus bierze krzyż

*Bierze Pan Jezus
krzyż na ramiona,
By na tym krzyżu
za ludzi skonać.
Umrzeć na krzyżu,
Jezu, Ci trzeba,
By nam otworzyć
bramy do nieba.*

Stacja III Pierwszy upadek

*Pan Jezus pada
pod ciężkim drzewem,
Kaci Go biją
i ciągną z gniewem.
Za to, że cierpisz,
Jezu, tak srodze,
Chcę iść za Tobą
w krzyżowej drodze.*

Stacja IV Spotkanie Pana Jezusa z Matką Bolesną

*Matka Najświętsza
Syna spotkała,
Z wielkiego smutku
bardzo płakała.
Nie płacz, Panienko
Najświętsza, więcej,*

*Kocha Cię każde
serce dziecięce.*

Stacja V Szymon pomaga Panu Jezusowi

*Nieś krzyż pomaga
Szymon z Cyreny.
Jak by Ci ulżyć,
Jezu, już wiemy:
Kiedy pomogę innym
w potrzebie,
Przyjmij to, Jezu,
bo to dla Ciebie.*

Stacja VI Weronika ociera twarz Zbawiciela

*Kłękaj przed Panem
i Weronika,
Podaje czyste płótno ręcznika,
A na nim
twarz się odbija święta.
Daj, niech Twą mękę
zawsze pamiętam.*

Stacja VII Drugi upadek

*Upada Jezus już po raz drugi,
Biją Go kaci, Piłata słudzy.
By Cię pocieszyć,
Jezu kochany,
Posłucham starszych
– ojca i mamy.*

Stacja VIII Spotkanie z płaczącymi niewiastami

*Święte niewiasty
wyszły na drogę,*



*Płaczą, że Panu
pomóc nie mogą.
Już się poprawię,
źle robić nie chcę,
By Twoje Jezu,
pocieszyć serce.*

Stacja IX Upadek trzeci

*Trzeci raz Jezus
na drodze pada,
Bije Go,
ciągnie katów gromada.*

*Ja obiecuję, mój Jezu, Tobie,
Że innym dzieciom
krzywdy nie zrobię.*

Stacja X Zdjęcie szat z Pana Jezusa

*Stoi Pan Jezus
odarty z sukni,
O jakże cierpi,
jak bardzo smutny,
Bo to za brzydkie
myśli i czyny*

*Cierpi tak bardzo
Jezus niewinny*

Stacja XI Przybicie do krzyża

*Godzina śmierci
już się przybliży,
Kaci przybiją Pana
do krzyża.
Kiedy tak cierpisz,
Jezu kochany,
Całuję Twoje
najświętsze rany.*

Stacja XII Pan Jezus umiera

*Jezus przybite
wyciągnął ręce,
Umiera za mnie
w okropnej męce,
Więc gdy do złego
chęć mnie ogarnie,
Wspomnę, coś, Jezu,
wycierpiął dla mnie.*

Stacja XIII Zdjęcie z krzyża

*Zdejmują z krzyża
najświętsze ciało,
By na dzień święty
nie pozostało,
Dziękuję Tobie,
Jezu kochany,
Za twoją mękę,
za Twoje rany.*

Stacja XIV Grób Pana Jezusa

*Leży Pan Jezus
umarty w grobie,
Matka Bolesna
płacze w żalobie.
Spraw to,
o Matko Niepokalana,
Niechaj nie smucę
Jezusa Pana.*



Wizytacja Pasterska w Parafii Polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Lublinie



W dniu 26 listopada 2016 r., J. E. Ks. bp prof. zw. dr hab. Wiktor Wysoczański, Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP, Ordynariusz Diecezji Warszawskiej, przybył do Parafii Polskokatolickiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Lublinie. W czasie uroczystej celebracji Mszy Świętej udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży z kilku parafii Lubelszczyzny.

Sakrament Bierzmowania jest umocnieniem w wierze. Wyciska na duszy chrześcijanina niezatarte znamię Chrystusowego rycerza, pomnaża w nim łaskę uświęcającą oraz dary Ducha Świętego. Udziela chrześcijaninowi mocy do odważnego wyznawania wiary oraz bronienia jej zasad. Jest znakiem przejścia do dojrzałości chrześcijańskiej.

Tego dnia w Lublinie, w osiemdziesiątym roku od erygowania tamtejszej parafii, do Sakramentu Bierzmowania przystąpiło 38 młodych ludzi. Oprócz parafian lubelskich, byli to polskokatolicy z Maciejowa, Tarnogóry i Koszarzewa. Wraz z nimi do świątyni przybyli też członkowie ich rodzin, znajomi oraz członkowie wspólnot parafialnych. Mimo chłodu panującego tego dnia, serca zgromadzonych w świątyni były wypełnione żarem modlitwy i doniosłością wydarzeń.

Gospodarzem uroczystości był ks. mgr Andrzej Gontarek, proboszcz parafii lubelskiej. Obecni byli też duszpasterze młodzieży przystępującej do Sakramentu Bierzmowania: ks. dziek. mgr Krzysztof Fudala, proboszcz z Maciejowa i Tarnogóry i ks. mgr Mariusz Gajkowski z parafii w Koszarzewie oraz przybyli wraz z Księdzem Biskupem z Warszawy ks. mgr Mariusz Łukaszewski.

Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. dziek. Krzysztof Fudala. Kazanie do zgromadzonych w świątyni wygłosił ks. Andrzej Gontarek. Podkreślił on wagę tego Sakramentu w życiu każdego



Uroczysta Msza św. w lubelskiej świątyni



Ksiądz Biskup zachęcił umocnioną darami Ducha Świętego młodzież do trwania w wierze

dziecka Bożego. Mówił o działaniu Ducha Świętego, który umacnia chrześcijanina swoimi darami i daje siły potrzebne do spełniania dobrych uczynków i życia przepelnionego wiarą i miłością.

Udzielając Sakramentu Bierzmowania, Ksiądz Biskup, nadając nowe imię i znacząc na czole olejem Krzyżma Świętego, czyniąc znak Krzyża wypowiadał do każdego z bierzmowanych słowa:



„Znacę Cię znakiem Krzyża i umacniam Krzyżem Zbawienia. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Bierzmowanym towarzyszyli świadkowie, którzy w chwili udzielania Sakramentu, trzymając prawą dłoń na ramieniu bierzmowanego, byli świadkami ich umocnienia w wierze.

cd. na str. 10

To zdjęcie na pewno każdy z bierzmowanych zachowa na zawsze: grupa młodych ludzi, którzy przyjęli sakrament umocnienia w wierze wraz ze swymi duszpasterzami i zwierzchnikiem Kościoła Księdzem Biskupem Wiktoorem Wysoczańskim przed ołtarzem głównym lubelskiej świątyni



Na zakończenie ceremonii w Słowie Pastorskim Ksiądz Biskup zwrócił się do obecnych, wyrażając radość z tego, że świątynia wypełniona jest młodymi ludźmi. Zachęcił umocnioną darami Ducha Świętego młodzież do bycia siłą swoich parafii i całego Kościoła Polskokatolickiego. Zachęcił też młodych mężczyzn do uważnego rozpoznania swoich serc, w których być może drzemia powołania kapłańskie, gdyż Kościół potrzebuje chętnych do pracy w winnicy Pańskiej. Zachęcił wszystkich obecnych do trwania w wierze Kościoła. Podziękował też wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania tej pięknej uroczystości.

Uroczystość zakończyło błogosławieństwo udzielone przez Księdza Biskupa.

Po złożeniu przysięgi wytrwania w wierze Kościoła, młodzież otrzymała z rąk księży proboszczów pamiątkowe krzyże i dyplomy.

Na koniec oddajmy głos młodym polskokatolikom, którzy tego dnia zostali sakramentalnie umocnieni darami Ducha Świętego:



Krzyż z ołtarza głównego świątyni



Serca zgromadzonych w świątyni wypełnione były żarem modlitwy

Bierzmowanie było dla mnie ważnym wydarzeniem. Przyjmując ten Sakrament moja wiara w pełni dojrzała, dzięki czemu stałem się „dorostym” katolikiem. Umocniony przez św. Huberta z Liège, mogę godnie reprezentować i głosić wiarę Kościoła Polskokatolickiego.

**Kamil Kryk
(Koszarzew)**

W tym dniu czułem się świętnie. Cieszyłem się z tego, że w końcu będę bierzmowany. Zachęcony przez Chrystusa do unikania grzechu, będę starał się postępować mądrze. Dzięki Sakramentowi Bierzmowania czuję się teraz bardziej dorosty i odpowiedzialny w obowiązkach domowych i kościelnych.

**Łukasz Szwałek
(Koszarzew)**

Na spotkaniach ksiądz mówił nam, że mamy żyć Ewangelią. Łatwo powiedzieć. W czasie Bierzmowania modliłem się, aby Bóg mi w tym pomagał, bo nieraz wydaje się to tak bezнадziejnie niemożliwe.

**Norbert Okoński
(Tarnogóra)**

Chciałam, żeby Bierzmowanie tak mnie odmieniło, bym

tak od razu była mądrzejsza, zdolniejsza. Mówią, że to zadanie na całe życie. Może. Na razie do codziennej modlitwy dokładam krótką prośbę o Bożą łaskę na każdy kolejny dzień.

**Agata Jeleń
(Maciejów Stary)**

Przyjęcie Sakramentu Bierzmowania to dla mnie kolejny krok do jeszcze bliższej przyjaźni z Bogiem. Dzięki temu czuję się mądrzejszym, jak i bardziej wyrozumiałym katolikiem. Czuję moje wezwanie do bycia lepszym człowiekiem i trzymania się moich obietnic wobec Boga, ponieważ gdy tego nie robię, czuję się tak, jakbym okłamywał samego siebie.

**Daniel Mitrut
(Lublin)**

To nasz czwarty sakrament. Tym razem jednak decyzja o przystąpieniu do Sakramentu Bierzmowania należała do nas. W tym ważnym dla nas dniu byliśmy razem z naszymi rodzinami i rodziną parafialną. Chcemy podziękować Bogu Wszechmogącemu, naszemu Kościołowi i Księdzu Biskupowi Wiktorowi Wysoczańskiemu za ten piękny dzień.

**Anonimowo
(Lublin)**



65-lecie Wojskowego Koła Łowieckiego 313 Sokół w Warszawie

Uroczystą Mszę św. w intencji Koła odprawił ksiądz proboszcz Julian Kopiński. Życząc wszystkim błogosławieństwa, sukcesów w zarządzaniu Gospodarką Łowiecką oraz kultywowaniu tradycji i języka łowieckiego dla Koła i doczekania dalszych jubileuszy dla wszystkich członków. Pamięcią ogarnięci zostali również Ci, którzy odeszli na wieczne łowy... *Darz Bór*.



Warszawa w czasach belle époque

Muzeum Warszawy opublikowało reprint planu miasta. Warszawa 1912 r. jest już trzecią z rzędu publikacją planu naszej stolicy. Dwie poprzednie reprintsy map dotyczą roku 1768 i roku 1939. Wszystkim towarzyszą monografie poświęcone Warszawie tamtych czasów, gdyż dotyczą dat dla Warszawy niejako symbolicznych.

W 1768 r., za panowania ostatniego króla Polski Stanisława Augusta Poniatowskiego, Warszawa zmieniła się w ludne, tętniące życiem miasto. Po baroku rozpoczął się nowy okres – klasycyzm i oświecenie. Natomiast rok 1939 to z kolei czas podsumowania dorobku II Rzeczypospolitej i roli Warszawy. Stolica Polski lśniła wówczas urodą. A było to w przededniu rozpoczęcia się II wojny światowej.

Kolejne przybliżenie nam starej Warszawy dotyczy obecnie roku 1912. Mało kto wie, że nasze miasto należało wówczas do kilkunastu największych metropolii europejskich (blisko 900 tys. ludności). Dodajmy, że nie uwzględniono wówczas liczby mieszkańców takich sąsiednich gmin, jak Mokotów, Sielce, Wola, gdyż znajdowały się one poza granicami Warszawy.

Plan Warszawy – czytamy w *GW* z 23.12. ub. r., MS s. 18 – 19 (art. *Na Mokotów jechało się jak na letnisko*) – obejmuje obszar od cmentarza prawosławnego i reduty wolskiej na zachodzie, ul. Rakowieckiej na południu, cytadeli na północy i Instytutu Weterynaryjnego przy ul. Grochowskiej na wschodzie. Dużo większy od tego, jaki

skupiska znajdowały się na Pradze w rejonie dzisiejszej ulicy Jagiellońskiej (dawniej Petersburskiej) i ulicy 11 Listopada (wówczas Esplanady), wokół Łazienek i w rejonie dzisiejszego placu Unii Lubel-



Piękna zabudowa wraz ze skwerami przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie

miała wówczas administracyjna Warszawa. Reprodukowany plan jest syntezą wielkiego dzieła kartograficznego podjętego przez Wiliama Lindleya w związku z budową w Warszawie systemu wodno-kanalizacyjnego. Zaznaczono na planie wiele obiektów kolejowych i wojskowych. Dworce, parowozownie, magazyny kolejowe, tory dosłownie szatkują prawobrzeżną Warszawę na odizolowane dzielnice. Wśród obiektów wojskowych można zobaczyć cytadelę, place ćwiczeń, koszary, które otaczały Warszawę ze wszystkich stron. Ich

skiej (wtedy: ronda Mokotowskiego), czy też na Powązkach.

Rok 1912 wyróżnił Warszawę jako miasto wielonarodowe. Około jednej czwartej liczby mieszkańców stanowili Żydzi, kilkadziesiąt tysięcy to Rosjanie (bez żołnierzy), urzędnicy, profesorowie Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego, drobni kupcy i członkowie karteli. Ci ostatni zmonopolizowali uliczny handel lodami lub warzywami na przenośnych wózkach. Rosyjska też była w znacznym stopniu poczta i kolej. Na planie Warszawy roku 1912 zobaczyć

Panorama Warszawy około 1912 r. Z prawej – most Kierbedzia



można m. in., rozsiane po mieście cerkwie i olbrzymi sobór na placu Saskim (obecnie plac Piłsudskiego).

Należy podkreślić, że Warszawa sprzed 105 lat była miastem czystym, znakomicie skanalizowanym, posiadającym betonowe chodniki, szczycącym się pięknymi skwerami i parkami. To było miasto mówiące wieloma językami. W centrum wyrastały wielkomiejskie kamienice o nowoczesnej modernistycznej architekturze. Powstawało też przyszłe finansowe city. Mimo że Warszawa była wówczas rozdzielona zaborami, była jednak społeczną, kulturalną i ekonomiczną stolicą Polski. Tu skupiały się największe polskie wydawnictwa, teatry, gazety. Dumą miasta były eklektyczne gmachy Filharmonii i Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, które oczywiście znalazły się na planie. W 1912 r. otwarto Teatr Polski o nowoczesnej architekturze w stylu króla Ludwika XVI, uproszczonej w duchu modernizmu, a zaprojektowanej przez Czesława Przybylskiego. Budowano Bibliotekę Kraśnińskich, powstawał też Teatr Nowości przy ul. Hipotecznej, gdzie mieściła się bardzo popularna wówczas scena operetki warszawskiej. Wznoszono nowoczesne gmachy o żelbetonowych konstrukcjach i nowoczesnej wczesnomodernistycznej architekturze. To był rok boomu budowlanego w całym imperium.

W Warszawie wyrastały wielkomiejskie kamienice w rejonie ulic: Polna, Lwowska czy placu Wareckiego (dziś plac Powstańców Warszawy), o niezwykle okazałych mieszkaniach, wykwinnych i oczywiście drogich. Projektowali je warszawscy architekci. Były to wspaniałe budynki o doskonałej architekturze i dolnych kondygnacjach przeznaczonych na handel, z wielkimi szklanymi witrynami ciągnącymi się od parteru po sufit. Warszawa była miastem o rozwiniętej infrastrukturze, bardzo wypielegnowanym. Na Pradze urządzano wówczas park Skaryszewski (w zu-



POMNIK ADAMA MICKIEWICZA

KOŚCIÓŁ ŚW. JÓZEF

Warszawa sprzed r. 1914, karta pocztowa

pełnej pustce). Wytyczano al. Zieleniecką łączącą Pragę z Trzecim Mostem, czyli teraz mostem Poniatowskiego. Tam, gdzie dziś znajduje się Saska Kępa, były tylko łąki, pola, krzewy, zadrzewione miedze i mokradła. Ale już na ten teren przeprawiano się łodziami z lewobrzeżnej Warszawy na tzw. majówki, urządzone na ukwieconych łąkach.

Około roku 1912 zaczęto urzędywistniać pomysł budowy wokół

Warszawy satelickich miast-ogrodów. Miały być one połączone z metropolią liniami szybkiej kolei. Zaawansowane były już ogrody w Żąbkach z linią kolejową na osi miasta. Sprzedawano również nieistniejące jeszcze domy w miastach-ogrodach na Młocinach i w Gołąbkach. Niestety, wybuch I wojny światowej zniweczył wszystkie plany. W roku 1918, po odzyskaniu niepodległości, powstała już inna Warszawa.



Samochód Renault z 1912 r.

Rozważania na Wielki Post



1. Głos Boga

Nawróćcie się do mnie całym sercem waszym przez post, płacz i żal. I rozdzierajcie serca wasze, a nie wasze szaty. Nawróćcie się do Pana Boga waszego, bo łaskawy jest i litościwy, cierpliwy i wielkiego miłosierdzia, a współczujący w nieszczęściu... Czemuż mówią między narodami: Gdzie jest ich Bóg? ... (Joel 2, 12.13.17).

Gdy pościcie, nie bądźcie smutni jak obłudnicy. Twarze bowiem swoje wyniszczają, aby okazali ludziom, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam, że wzięli nagrodę swoją. Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i obmyj oblicze swoje, abyś nie okazał ludziom, że pościsz, ale Ojcu Twojemu, który jest w skrytości. A Ojciec Twój, który widzi w skrytości, odda tobie. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psują i gdzie złodzieje wykopują i kradną, ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie złodzieje nie wykopują ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb twój, tam i serce twoje (Mt 6, 16-21).

2. Głos Kościoła

Daj, Panie, wiernym Twoim, aby rozpoczęli w te czcigodne dni Post święty z należyłym nabożeństwem i dokończyli go z niezachwianą gorliwością.

Spraw, prosimy Cię, Panie, abyśmy się należycie usposobili.

Boże, który nie pragniesz śmierci grzesznika, lecz jego pokuty, miej łaskawy wzgląd na ułomność ludzkiej natury i racz pobłogosławić te popioły, abyśmy korząc się przed Twoim Majestatem wyjednali dla siebie przebaczenie. Spraw, abyśmy rozpamiętywając, że ciało nasze jest popiołem, a dusza zdążyła do wieczności, żalowali za nasze grzechy, mogli dostąpić ich od-

puszczenia i zjednoczenia się, z Tobą w wieczności.

Boże, który pokorą dajesz się wzruszyć, a zadośćuczynieniem przebłagać, wysłuchaj prośby nasze i na posypane popiołami głowy sług Twoich racz dobrotliwie wylać łaskę Twego błogosławieństwa, abyś ich duchem skruchy napełnił i udzielił im tego, o co proszą.

Dozwoł nam, Panie, postem świętym zająć stanowisko w chrześcijańskim boju, a w walce z duchem zła niechaj wstrzeźliwość będzie nam osłoną.

Pamiętaj, człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz! (Z liturgii Środy Popielcowej).

3. Głos Człowieka

Widząc zaślepienie i nędzę człowieka, patrząc na cały wszechświat niemy i człowieka bez światła, zdanego samemu sobie, zbłąkanego w tym zakątku świata, bez świadomości, kto go tam rzucił ani co tam robi, co się z nim stanie po śmierci, niezdolnego do jakiej bądź wiedzy, doznaję przerażenia jak człowiek, którego by przeniesiono uspięnego na opustoszałą i straszliwą wyspę i który by się obudził bez świadomości, gdzie jest, i bez sposobu wydobycia się stamtąd.

Czas tego życia jest jedną chwilką... Nierozsądnie postępują ci, którzy nie myślą o ostatecznym celu życia, którzy dają się bez zastanowienia i niepokoju wieść swoim skłonnościom i uciechom i – jak gdyby mogli unicestwić wieczność odwracając od niej swoją myśl – myślą jeno o tym, aby osiągnąć szczęście w tej jednej chwili...

Nie trzeba mieć duszy bardzo podniosłej, aby zrozumieć, że nie ma tu na ziemi trwałego i prawdziwego zadowolenia; że wszystkie

nasze przyjemności są tylko marnością, że niedole nasze są nieskończone, że wreszcie śmierć grozi nam w każdej chwili. Nic prawdziwszego i bardziej przerażającego... Jedyne dobro w tym życiu tkwi jeno w nadziei innego życia...

Wszyscy ludzie pragną być szczęśliwi: nie ma tu wyjątku; mimo różnych środków, wszyscy dążą do tego celu. A mimo to, od tak wielkiej liczby lat, nikt bez wiary nie doszedł do tego punktu, do którego wszyscy mierzą ustawicznie...

Wszyscy się skarżą: monarchowie i poddani, młodzi i starzy, silni i słabi, uczeni i prostaczkowie, zdrowi i chorzy; we wszystkich krajach i czasach, wiekach i stanach...

O czymże więc woła wielkim głosem owo pragnienie i owa niemoc? O tym, że istniało niegdyś w człowieku prawdziwe szczęście, po którym został nam obecnie jeno znak i ślad zgoła próżny. Staramy się go daremnie wypełnić wszystkim, co nas otacza, szukając w nieobecnych rzeczach pomocy, której nie otrzymujemy od obecnych, ale wszystkie okazują się niezdatne; bo tę nieskończoną otchłań może wypełnić jedynie przedmiot nieskończony i niezmienny, to znaczy Bóg. On jeden jest naszym prawdziwym dobrem...

Podnieś oczy ku Bogu – mówią jedni – spójrz na Tego, do któregoś jest podobny i który cię stworzył, abyś Go ubóstwiał. Możesz się stać Mu podobny. A inni znów powiadają: Opuść oczy ku ziemi, nędzny robaku, i patrz na zwierzęta, których jesteś towarzyszem. – Czym stanie się tedy człowiek? Czy będzie równy Bogu, czy zwierzętom? Cóż za przerażająca odległość! Czymże tedy będziemy? Kto nie widzi w tym wszystkim, że człowiek się zabłąkał, że osunął się ze swego miejsca, że szuka go z niepokojem i nie może odnaleźć?

Trzeba poczucia poniżenia, nie z natury, lecz z pokuty: nie aby w nim trwać, ale aby iść ku wielkości. Trzeba poczucia wielkości, nie z zasługi, ale z łaski i po przejściu przez poniżenie. (Blaise Pascal, *Myśli*).

Polskie Kalwarie – Sanktuaria Męki Pańskiej

Kalwaria Zebrzydowska, Pałacowska i Wejherowska – to tylko niektóre polskie Golgoty, do których każdego roku w Wielkim Poście pielgrzymują tysiące wiernych, by tam przeżywać mękę i śmierć Pana Jezusa.

Zwyczaj tworzenia kalwarii sięga korzeniami średniowiecza, gdy pielgrzymi powracający z Ziemi Świętej pragnęli w rodzinnych stronach odtwarzać miejsca związane z Męką Pańską. Początkowo możliwe wiernie kopiowano jerozolimską Drogę Krzyżową, toteż pod kalwarię wybierano tereny zbliżone wyglądem do Jerozolimy. Drogi piasynne często odpowiadały długością rzeczywistej drodze Chrystusa dźwigającego krzyż. Do Polski zwyczaj zakładania kalwarii przywędrował na początku XVII w. Pierwsza była Kalwaria Zebrzydowska. Dziś w Polsce istnieje kilkadziesiąt kalwarii (pod względem ich liczby ustępujemy w Europie tylko Austrii, Węgrom i Niemcom).

Kalwaria Zebrzydowska

Ta najstarsza w Polsce Kalwaria znajduje się koło Wadowic. Powstała dzięki wojewodzie krakowskiemu Mikołajowi Zebrzydowskiemu. Przeczytał on książkę opisującą Jerozolimę za czasów Chrystusa. W książce tej były wyliczone miejsca uświęcone męką Jezusa oraz podane odległości między nimi. Zebrzydowski dopatrywał się w swych dobrach znacznego podobieństwa terenu do położenia Jerozolimy: Góra Żarek przypominała wzgórze Golgoty, rzeczka Skawinka – jerozolimski potok Cedron, a Góra Lanckorońska Górę Oliwną. Do opieki nad „drózkami” w roku 1600 sprowadzono Ojców Bernardynów. Od końca XVII wieku odbywają się tu znane w całej Polsce misteria Męki Pańskiej.

Kalwaria Krzeszowska

W Sudetach zachowało się kilkanaście kalwarii. Najbardziej zna-



Wielki Piątek w Kalwarii Zebrzydowskiej

ne znajdują się w Wambierzycach i właśnie w Krzeszowie. Ta ostatnia jest wyjątkowa – usytuowana na płaskim terenie. Szczególnym pięknem wyróżnia się stacja „Śmierć Pana Jezusa na krzyżu”. Pod krzyżem Maryja, św. Jan oraz św. Maria Magdalena. Rzeźby (prawie trzy-metrowej wysokości) wykonano z piaszkowca.

Kalwaria Pałacowska

Na Podkarpaciu, 25 kilometrów od Przemyśla, leży Kalwaria Pałacowska. Z powstaniem Kalwarii wiąże się legenda: Andrzej Maksymilian Fredro podczas polowania zapuścił się w głąb lasu w pogoni za jeleniem i w miejscu, gdzie dziś stoi kościół, miał ujrzeć między rogami tegoż jelenia jaśniejący krzyż. To wydarzenie skłoniło go do zbudowania na tym miejscu kościoła, klasztoru i założenia Kalwarii, na wzór jerozolimskiej drogi krzyżowej. W 1668 r. przybyli do Kalwarii Franciszkanie i posługują w tym miejscu do dnia dzisiejszego. Wzniesiono tu ponad 40 kapliczek.

Kalwaria Warmińska – Głotowo

Głotowo – miejscowość na Warmii, około 30 kilometrów od Olsztyna, słynie z malowniczo położonej Kalwarii Warmińskiej. Wąwóz pod Kalwarię wykopano ręcznie. W pracach wzięło udział ponad 70 tysięcy ludzi. Podczas bu-

dowy starano się, aby ukształtowanie terenu i odległości między poszczególnymi stacjami stanowiły wierną kopię jerozolimskiej Drogi Krzyżowej.

Kalwaria w Wejherowie (między Gdynią a Władysławowem) – tzw. Kaszubska Jerozolima, fundacja wojewody malborskiego Jakuba Wejhera z lat 1651–1678. Miejscem tym opiekują się Ojcowie Reformaci.

Kalwaria na Górze św. Anny – fundacja Jerzego Adama Gaszyny (30 kalwaryjskich kaplic) w latach 1700–1709. Opiekę nad tym miejscem sprawują Ojcowie z zakonu Franciszkanów i oni z wiernymi odprawiają tu „dróżki” już od 1764 r.

Stacje Drogi Krzyżowej wykute w kamieniu, wyrzeźbione w drewnie czy namalowane – w swym przekazie nie są tylko plastycznym odtworzeniem ostatnich dni Jezusa Chrystusa na ziemi. Stanowią przede wszystkim miejsce medytacji i uzmysłowienia sobie, czym jest wiara, bezinteresowna miłość, cierpienie i śmierć. Każda Droga Krzyżowa jest wskazaniem, byśmy nie zapominali w sposób godny uczcić męki i śmierci Pana Jezusa i Jego poświęcenia. Byśmy zawsze mieli nadzieję na przebłaganie Boga za błędy i uchybienia, których dopuszczamy się w naszym życiu.



Medytacje, Popielec – mal. *Witold Wojtkiewicz* (1879 – 1909), Muzeum Narodowe, Kraków

Kilka słów o twórcy prezentowanego obrazu: Witold Wojtkiewicz – malarz, rysownik i ilustrator z okresu Młodej Polski, reprezentujący nurt wczesnego ekspresjonizmu i symbolizmu, działający w Krakowie i Warszawie. *Medytacje, Popielec* to prawdopodobnie ostatnie dzieło tego wybitnego, przedwcześnie zmarłego (niespełna trzydziestoletniego) artysty, pochowanego na warszawskich Starych Powązkach.

Na obrazie widzimy grupę osób siedzącą przed głównym ołtarzem. Dominuje nastrój zadumy, bo przecież Wielki Post, Popielec to właśnie czas zadumy, czas refleksji. Obraz przedstawia wielkopostne posypywanie głów popiołem, rozgrywające się u stóp barokowego ołtarza. Ukazana jest tam kobieta, dama, ubrana w kunsztownie zdobione, utrzymane

w kontrastowych barwach (biało-czarnych) szaty i efektowny kapelusz, zdobiony czarnym i białym strusim piórem. Wspiera ona głowę na dłoniach w geście typowym dla alegorycznych przedstawień melancholii. Kobieta oddziela od siebie dwa światy. Po jej prawej stronie, na stopniach ołtarza siedzą strojne, ubrane na biało postacie, z lewej zaś – smutna grupa w czarnych, żałobnych szatach. Swoisty dysonans buduje nie tylko kolorystyka, dzieląca kompozycję na część radosną i smutną, ale również zderzenie nastrojów: spokój, w jakim zostały ukazane postacie, kontrastuje z ich ceremonialnymi strojami. Ten dysonans nastrojów odwołuje się do medytacji nad kolejami życia człowieka i do refleksji nad ceremonialnością i powagą Wielkiego Postu.